

NATO będzie rzucać Rosji i Chinom kłody pod nogi

10 września 2014

Wbrew zapowiedziom, wystawny szczyt NATO w Newport nie zaowocował na forum publicznym istotnymi decyzjami, co bynajmniej nie wyklucza, że przy drzwiach zamkniętych takie ustalenia zapadły. Aby powstrzymać dalszy rozwój Rosji, Chin, a także Indii, NATO może polegać na terrorystach Państwa Islamskiego, których to rzekomo potępia i zwalcza.

Szczyt w Newport jest najważniejszym szczytem NATO od czasu obrad w Pradze w 2002 r. Wtedy chodziło o włączenie w struktury Sojuszu nowych państw Europy Środkowej i Wschodniej. Tym razem, chodzi o opracowanie długofalowej strategii, obliczonej na zahamowanie rozwoju Rosji i Chin, tak by oba mocarstwa nie mogły rywalizować ze Stanami Zjednoczonymi [1].

Wszystko co związane jest z NATO daje asumpt do polemiki. Istotnie, od momentu jego powołania w 1949 r., NATO nie przestawało tak manipulować faktami, aby w oczach opinii publicznej uchodzić za sojusz obronny, zawiązany z obawy przez ekspansjonizmem radzieckim, podczas gdy to Układ Warszawski zawarty sześć lat później, w 1955 r., stawiał sobie za cel obronę państw bloku wschodniego przed imperializmem Anglosasów (tak właśnie było, a nie na odwrót).

Ponadto, wbrew oficjalnej nazwie, NATO nie jest sojuszem zbudowanym na podstawie równości państw członkowskich, lecz organizacją, w której wojska partnerskie pełnią rolę wasala względem Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Rzeczywiście, wszystkie siły zbrojne państw należących do tego pseudo-sojuszu podporządkowane są dowództwu jednego tylko amerykańskiego oficera, skądinąd dowódcy sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w Europie (EUCOM). Natomiast tajna służba NATO, potocznie zwana „Gładio”, kierowana wspólnie przez Waszyngton

i Londyn, pilnuje, aby w pozostałych państwach członkowskich Sojuszu nie doszło do przejęcia władzy przez antyimperialistów [2]. Dla osiągnięcia tego celu, NATO nie szczędziło morderstw politycznych, ani nawet zamachów stanu (we Francji [3], Włoszech, Grecji, na Cyprze i w Turcji).

Wspomniana już przeze mnie wasalizacja narusza zasady zapisane w Karcie Narodów Zjednoczonych, bowiem państwa członkowskie nie mogą prowadzić niezależnej polityki zagranicznej i obronnej.

Podważył tę podległość wasalską Związek Radziecki, a potem prezydent Charles de Gaulle, który czterdzieści razy uszedł rąk zabójców z Organizacji Tajnej Armii (OAS) i, ponownie wygrawszy w wyborach na prezydenta, zapowiedział niezwłoczne wycofanie się Francji ze zintegrowanej struktury dowodzenia NATO oraz wydalenie z granic państwa 64 tys. żołnierzy i pracowników cywilnych Sojuszu.

Krótki epizod suwerennej Francji zakończył się wraz z wyborem na stanowisko szefa państwa Jacquesa Chiraca, który parę miesięcy po objęciu urzędu, ogłosił powrót Francji do Rady ministrów obrony narodowej i do Komitetu Wojskowego Sojuszu Północnoatlantyckiego. Ostatnim gwoździem do trumny dla francuskiej niezależności była podjęta w 2009 r. przez Nicolasa Sarkozy'ego decyzja o ponownym oddaniu armii francuskiej pod amerykańskie dowództwo.

Wasalizacja państw członkowskich NATO postępowała wraz z powoływaniem coraz co nowych instytucji cywilnych, z których najważniejszą i najskuteczniejszą pozostaje Unia Europejska.

Wbrew powszechnej opinii, Unia w swoim obecnym kształcie niewiele ma wspólnego z ideałem jedności europejskiej. Jej misja polega na utrzymywaniu państw członkowskich NATO z dala od rosyjskich wpływów, zgodnie z załączonymi do planu Marshalla tajnymi protokołami, które realizuje po dziś dzień, choć przecież Rosji radzieckiej już nie ma. Chodzi więc o to,

by podzielić Europę na dwa bloki. Nie przez przypadek biura NATO i unijnej egzekutywy mieszczą się zasadniczo w Brukseli i w mniejszym stopniu w Luksemburgu. Aby umożliwić Anglosasom stały monitoring UE, ta ostatnia powołała dość oryginalną Komisję, której głównym zadaniem jest przedstawianie „wniosków” dotyczących gospodarki i polityki, z góry określonych przez NATO. Często nie zdajemy sobie sprawy z tego, że Sojusz nie jest zwyczajnym układem wojskowym, jako że ingeruje w sferę gospodarki. NATO jest największym zleceniodawcą europejskiego przemysłu obronnego i ono też ustala normy inicjowanych przez siebie przetargów, które mają bezpośrednie przełożenie na codzienne funkcjonowanie żołnierzy pełniących służbę w jego strukturach. To właśnie te normy, pod postacią „wniosków”, przedstawia Komisja, i te normy uchwała później Parlament Europejski.

Na obecną chwilą 3/4 budżetu NATO finansują Stany Zjednoczone.

JAK ANGLOSASI PLANUJĄ ROZWIJAĆ SWOJE IMPERIALISTYCZNE DĄŻENIA

Po zamachu stanu w 2001 r. [4], Stany Zjednoczone rozważały konfrontację z Chinami. W tej perspektywie Barack Obama zapowiedział zmiany w dyslokacji amerykańskich wojsk na Dalekim Wschodzie. Jednak plany Obamy pokrzyżowało gospodarcze, polityczne i wojskowe podźwignięcie Rosji, która w 2008 r. potrafiła obronić Osetię Południową zaatakowaną przez Gruzję, a w 2014 r. Krym zagrożony przez puczystów z Kijowa.

Ponadto, porzucono projekt rozmieszczenia „tarczy antyrakietowej”. Przedstawiany jako system ochrony przed ewentualnym atakiem rakietowym ze strony Iranu, projekt ten obliczony był w istocie na obezwładnienie Rosji poprzez rozwinięcie wokół jej granic ofensywnego systemu. Rzut oka na planigloby wystarczy, by zrozumieć, że gdyby Iran zechciał wystrzelić rakietę w kierunku Stanów Zjednoczonych, wybrałby krótszą trajektorię lotu: przez biegun północny, a nie przez Europę Środkową. Po dziesięciu latach projekt, który przez

cały ten okres podkopywał relacje między Waszyngtonem i Moskwą, został zarzucony – okazało się bowiem, że z przyczyn technicznych nie da się zniszczyć w locie rosyjskich rakiet międzykontynentalnych najnowszej generacji. W związku z tym strategia „odstraszania nuklearnego” utraciła względem Rosji wszelki sens i została porzucona, choć przecież nie pozbawiona jest słuszności względem innych krajów.

Realizując politykę „równowagi sił w regionie azjatyckim”, Waszyngton zaostrzył relacje między Chinami a ich sąsiadami, zwłaszcza Japonią. W poszukiwaniu nowych sojuszników, NATO, które tradycyjnie podporządkowuje Ameryce Północnej Europę, otwarło się więc na region Azji i Pacyfiku, głównie na Australię i Japonię. Zawijając kolejne umowy stowarzyszeniowe, Sojusz poszerza pole działania na cały glob ziemski [5].

Oszczędności budżetowe, które są znamiem dzisiejszych czasów, nie dotyczą Sojuszu, który buduje sobie właśnie w Brukseli nową siedzibę – za kosmiczną kwotę miliarda euro. Przeprowadzka powinna się odbyć na początku 2017 r. [6].

KWESTIA ISLAMSKIEGO PAŃSTWA

Mijające lato przysporzyło Waszyngtonowi nowych zmartwień. Do wysiłków skierowanych na to, by Chiny i Rosja nie urosły do rangi amerykańskich rywali w sferze kontroli nad surowcami, dołączyła kwestia Państwa Islamskiego.

Intensywna kampania medialna zdemonizowała dżihadystów IS, których zbrodnie nie są niczym nowym. Teraz po prostu wymierzone są w Irakijczyków. Wielokrotnie wyjaśniałem, że IS jest tworem zachodnim, a także, że jego działania w Iraku stanowią doskonałe narzędzie realizacji amerykańskich planów dotyczących podziału tego kraju na trzy odrębne państwa [7]. Aby urzeczywistnić ten projekt, Waszyngton sięgnął po prywatne wojsko, które oficjalnie potępia, lecz po kryjomu wspiera. Dopuszcza się tym samym zbrodni przeciwko ludzkości, bo

projekt zakłada czystkę etniczną.

Wydaje się, że dopiero zabójstwo dwóch amerykańskich dziennikarzy, Jamesa Foleya i Stevena Sotloff, otworzyło Waszyngtonowi oczy na powagę zagrożenia ze strony islamistów. Jednak wnikliwa analiza nagrań z egzekucją [8] budzi wątpliwości co do ich autentyczności. Tak też było z nagraniem z 2004 r., na którym Nick Berg miał być stracony przez iracką Al-Kaidę [9].

Niejednokrotnie zwracałem też uwagę na to, że IS różni się od innych ugrupowań dżihadystów obecnością w ich szeregach specjalistów w dziedzinie komunikacji i administratorów cywilnych, zdolnych objąć zarząd nad zdobytym obszarem. Chodzi więc o organizację, która będzie trwała. Jak pokazał w swoim artykule Alfredo Jalife-Rahme, choć Kalifat działa obecnie w Syrii i w Iraku, to utworzony został po to, by w dalszej perspektywie zadać cios Rosji, Indiom i Chinom [10].

Państwo Islamskie od samego początku miało stanowić narzędzie przeciwko Rosji i Chinom. Nie chcąc się narażać na to, by jakiegokolwiek państwo wyraziło swoje wątpliwości w związku z całą tą maskaradą, Waszyngton zepchnął wszelką dyskusję na margines obrad. Zaprosił na szczyt jeszcze osiem innych krajów i Australię (która nie jest członkiem NATO, a jedynie państwem partnerskim Sojuszu), aby opracować swój wojenny plan. Potem postanowiono włączyć do całej tej maszyny Jordanię.

USTALENIA SOJUSZNIKÓW

Kwestia przeciągającej się obecności wojsk Sojuszu w Afganistanie omówiona została pośpiesznie, w porze przedpołudniowej. Jak już wcześniej uzgodniono, NATO wycofa swoje siły zbrojne pod koniec roku, ale zachowa kontrolę nad afgańskim wojskiem i będzie czuwało nad bezpieczeństwem kraju. Sojusznicy odważyli się nawet zawezwać dwóch kandydatów na urząd prezydenta Afganistanu do podpisania już teraz zobowiązania o uznaniu immunitetu karnego Stanów

Zjednoczonych. A więc kandydat, który takiego zobowiązania nie podpisze, musi się liczyć z przegraną w wyborach, bo przecież zadanie ich organizacji i liczenia głosów należy do sił US.

Jak toreador, który macha czerwoną płachtą, by rozjuszyc byka, tak Sojusz chciał wypróbować cierpliwość Rosji, postanawiając rozszerzyć kontrolę NATO na wschodnią część Europy (w tym na Ukrainę). Na więcej sobie jednak nie pozwolił. Nie unieważnił aktu założycielskiego Rady NATO – Rosja z 1997 r. i nie włączył Ukrainy do struktur Sojuszu. Każdy wolał wyrazić nadzieję w związku z rozejmem pomiędzy Kijowem a Donbasem.

Poza tym Sojusz wyposażono w dwa nowe narzędzia: w mechanizm obrony cybernetycznej, by udaremniać ataki chińskich hakerów, i w siły szybkiego reagowania, złożone z 4 tys. żołnierzy pochodzących z 7 krajów, podległe brytyjskiemu dowództwu. Na szczycie rozpoczęto też proces integracji europejskiej Czarnogóry i wezwano kraje członkowskie Sojuszu do zwiększenia wydatków na obronność.

KILKA UWAG

Pomimo oskarżeń rządu w Kijowie, jakoby Rosja napadła na Ukrainę w sile aż 1000 żołnierzy, których na domiar wszystkiego nikt nie widział [11], uczestnicy szczytu postanowili nie wstępować z Rosją w wojnę i poprzestali na środkach, nie mających realnego znaczenia. Nie wiadomo więc po co cała ta pompa na szczycie w Newport.

Za wyłączeniem ewentualności, że 5 września, przy drzwiach zamkniętych, szefowie państw Sojuszu podjęli jakieś istotne decyzje, nie wydaje się, aby podczas rozmów podejmowano wątek tajnych wojen. Jeśli takie rozmowy miały miejsce, to jedynie w kuluarach i z wybranymi sojusznikami. Już w 2011 r. NATO pogwałciło traktatowe podstawy organizacji, nie zwołując Rady Północnoatlantyckiej przed nalotem na Trypolis. Wątpliwe, czy w przypadku jej zwołania, wszystkie państwa członkowskie przystąpiłyby na taką rzeź. Dlatego Stany i Wielka Brytania

wolały w tajemnicy, w Neapolu, zwołać posiedzenie z udziałem Francji, Włoch i Turcji, aby zaplanować atak, którego ofiarami padło w ciągu jednego tygodnia 40 000 cywilów.

Końcowy komunikat poraża po prostu swoją hipokryzją [12] Kryzys na Ukrainie traktowany jest jako agresja ze strony Rosji. Nie ma w nim słowa o zamachu stanu dokonanym przez ludzi sterujących Majdanem, ani o powołaniu rządu, w którego skład weszli neonaziści. Syryjski kryzys przedstawiany jest jako konflikt pomiędzy umiarkowaną opozycją, która broni praw mniejszości, a tyranem Baszarem al-Assadem oraz formacjami ekstremistycznymi. Nigdzie nie mówi się o tym, że jest Syria jest Republiką, ani też, że umiarkowaną opozycję opłacają dyktatorzy z regionu Zatoki Perskiej. Nigdzie się też nie mówi, że u źródeł kryzysu legła niewypowiedziana wojna Francji i Wielkiej Brytanii przeciwko Syrii, zgodnie z załącznikami do traktatu w Lancaster House, ani o tym, że prezydent al-Assad został ponownie wybrany na prezydenta, uzyskując 63% oddanych głosów, a tym bardziej o tym, że Syryjska Republika Arabska jest jedynym państwem, które zapewniło prawa nie tylko wszystkim mniejszości, ale wszystkim obywateli, nie wyłączając sunnickiej większości. Z niebywałym cynizmem, ogłasza się w komunikacie, że Sojusz zapewnił ochronę libijskiemu narodowi, zgodnie z rezolucjami z 1970 i 1973 r., podczas gdy tak naprawdę wykorzystał te rezolucje, żeby obalić panujący ustrój i pogrążyć kraj w chaosie, zabijając przy tym 160 000 Libijczyków.

Jednak, summa summarum, w ciągu ostatnich lat, NATO osiągnęło swoje cele w Afganistanie, Iraku, Libii i północno-wschodniej Syrii, a więc jedynie w tych państwach i regionach, w których społeczeństwa noszą charakter plemienny. W związku z czym nie wydaje się, by NATO było zdolne do wejścia w otwarty konflikt z Rosją i Chinami.

Autor: Thierry Meyssan

Tłumaczenie: Justyna Jarmułowicz

Źródło: Voltairenet.org

PRZYPISY

[1] „NATO, the curtain of war open on two fronts”, Manlio Dinucci, Translation John Catalinotto, Il Manifesto (Włochy), Sieć Voltaire, 4 września 2014.

<http://www.voltairenet.org/article185199.html>

[2] Do przeczytania „Les armées secrètes de l’Otan” profesora Daniele’a Gansera, dostępna w 16 odcinkach w Sieci Voltaire.

<http://www.voltairenet.org/auteur124764.html?lang=pl>

[3] Odnośnie do zamachów stanu z 1958 r. i z 1961 r., odwołam się do (1) „Quand le stay-behind portait De Gaulle au pouvoir” i do (2) „Quand le stay-behind voulait remplacer De Gaulle”, Thierry Meyssan, Sieć Voltaire, 27 sierpnia i 10 września 2001.

<http://www.voltairenet.org/article8694.html>

<http://www.voltairenet.org/article8701.html>

[4] Przypomnijmy, że 11 września 2001 r., gdy świat trwał w stanie głębokiego zamroczenia po zamachach na Nowy Jork i Waszyngton, prezydent George W. Bush został nielegalnie odsunięty od pełnienia swoich funkcji, zgodnie z programem „kontynuacji rządu” (Continuity of Government – COG). Urząd przywrócono mu pod koniec dnia, po tym, jak państwo dokonało gruntownej zmiany w polityce zagranicznej i obronnej kraju. Tego dnia, wszyscy członkowie Kongresu i ich zespoły zostali umieszczeni przez władzę wojskową w kompleksie hotelowym „Greenbrier” (Wirginia Zachodnia), pozostającym pod stałym nadzorem, i w tajnym ośrodku Mount Weather (Wirginia).

[5] „NATO, globalna ofensywa”, Manlio Dinucci, tłum. Mira, Il Manifesto (Włochy), Sieć Voltaire, 29 lipca 2014.

[6] „1 milliard d’euros pour le nouveau siège de l’Otan”, Sieć Voltaire, 29 stycznia 2014.

<http://www.voltairenet.org/article181949.html>

[7] Do przeczytania (1) „Kurdystan po izraelsku”; (2) „John

McCain, dyrygent „arabskiej wiosny” i Kalif”; (3) „Przełom w saudyjskiej polityce”, Thierry Meyssan, tłum. Justyna Jarmułowicz, Sieć Voltaire, 1 lipca, 18 sierpnia i 1 września 2014.

<http://www.voltairenet.org/article184757.html>

<http://www.voltairenet.org/article185104.html>

<http://www.voltairenet.org/article185169.html>

[8] „Foley video with Briton was staged, experts say”, Deborah Haynes, The Times, 24 sierpnia 2014; „Foley murder video may have been staged”, Bill Gardner, The Daily Telegraph, 25 sierpnia 2014. Na temat tożsamości Sotloff: „Le journaliste décapité était un Israélien formé dans une antenne du Mossad”, Hicham Hamza, Panamza, 3 września 2014.

<http://www.thetimes.co.uk/tto/news/uk/article4186089.ece>

<http://www.telegraph.co.uk/journalists/bill-gardner/11054488/Foley-murder-video-may-have-been-staged.html>

<http://www.panamza.com/030914-soltoff-israel>

[9] „The Case of Nicholas Berg”, Thierry Meyssan, Sieć Voltaire, 18 maja 2004.

<http://www.voltairenet.org/article30100.html>

[10] „¿Yihad global contra los BRICS?”, Alfredo Jalife-Rahme, La Jornada (Meksyk), Sieć Voltaire, 18 lipca 2014.

<http://www.voltairenet.org/article184783.html>

[11] „Bugiardi nel panico”, Giulietto Chiesa, Megachip (Włochy), Sieć Voltaire, 3 września 2014.

<http://www.voltairenet.org/article185246.html>

[12] „Déclaration finale du sommet de l’Otan”, Sieć Voltaire, 5 września 2014.

<http://www.voltairenet.org/article185213.html>